Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
3 sierpnia 1943
Nr. 626
Cena w Wilnie 5 fen.

Wszystkie próby przełamania się na Sycylii zostały odbite

Kontratak przyniósł zdobycze w terenie. — Wzgórze panujące nad okolicą na froncie rzeki Mius zostało zdobyte szturmem. — Podczas ataku na rumuńskie pola naftowe zestrzelono 36 samolotów amerykańskich.

Z Kwatery Głównej Führera dnia 1 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Działalność bojowa na froncie wschodnim, rozpoczęta ponownie 30 lipca, znowuż ustała w dniu wczorajszym za wyjątkiem walk w łuku Orla.

Na froncie rzeki Mius przeszły nasze oddziały na północ od Kujbyszewo, wspierane przez silne zespoły bojowe lotnictwa, do przeciwataku, ostrzelały pew ną sowiecką grupę bojową i zniszczyły ją.

W rejonie Biełgorodu spełzły na niczym miejscowe ataki bolszewików. Własne przeciwnatarcia na tym odcinku miały przebieg pomyślny.

W łuku Orla kontynuowali bolszewicy ataki w ciągu całego dnia silnymi oddziałami piechoty i wojsk pancernych. Ich ataki załamały się w ogniu odpierającym wszystkich rodzajów bro ni, przynosząc im wysokie, krwa we straty oraz duże straty materiałowe. Miejscowe włamanie zostało zaryglowane.

Na południe od jeziora Ładogi nieprzyjacielska działalność bojowa była znacznie mniejszą, niż w ciągu dni poprzednich. Niemieckie samoloty myśliwskie odrzuciły w przeciwnatarciu siły nieprzyjacielskie, którym się udało przejściowo przełamać linię frontu.

Bolszewicy stracili w ciągu dnia poprzedniego na całym froncie wschodnim 217 czołgów. Z tym sukcesem podwyższa się cyfra jedynie przez oddziały wojsk lądowych od dnia 5 lipca 1943 roku zniszczonych pociskami sowieckich wozów pancernych do 7.110.

Na Sycylii kontynuował nieprzyjaciel swoje wysiłki zdążające do przerwania frontu południowego: stosując ruchomy sposób walki, unicestwiły oddziały niemieckie zamiary nieprzyjaciela, zadając mu wysokie straty w ludziach i materiale wojennym. Również na północnym i południowym froncie załamały się wszystkie ataki przeciwnika. Lotnictwo rozbijało szybkimi samolotami bojowymi nieprzyjacielskie oddziały zmotoryzowane i robiło niezdolnymi do walki działa przeciwlotnicze przeciwnika.

Nad obszarem Rzeszy nie było ani za dnia, ani w ciągu nocy żadnych działań bojowych.

Od dnia 21 do 31 lipca przez morskie siły zbrojne, broń pokładową okrętów handlowych i działa przeciwlotnicze marynarki zestrzelono jeden północno - amerykański sterowiec oraz 56 samolotów nieprzyjacielskich.

W walce z brytyjsko-amerykańskimi liniami żeglugi oraz flotami desantowymi na Morzu Śródziemnym zatopiono w lipcu 94 okręty o łącznej pojemności 550.241 TRB oraz trafiono pociskami z niszczącym skutkiem dalsze 53 okręty o łącznej pojemności 246.750 TRB. Oprócz tego uszkodzono bombami i torpedami conajmniej 220 okrętów o pojemności ok. 780.000 TRB. Również z tej ostatniej liczby okrętów może być pewna część uważana za stracona.

W tym wyniku ostatecznym mają swój udział łodzie podwodne z cyframi 351.243 TRB zatopionego oraz 30.000 TRB uszkodzonego torpedami tonażu nieprzyjacielskiego.

Nieprzyjacielskie floty wojenne doznały również ciężkich szkód. Jednostki marynarki wojennej zatopiły:

3 kontrtorpedowce, 7 ścigaczy, 1 łódź podwodną oraz 1 statek strażniczy.

Jeden krążownik oraz ponad 15 ścigaczy zostało ciężko uszkodzonych.

Zespoły lotnictwa zatopiły: 1 kontrtorpedowiec, 3 ścigacze, 1 statek konwojowy, 2 korwety i dużą liczbę łodzi desantowych.

Uszkodziły:

1 pancernik, kilka krążowników, 9 kontrtorpedowców, 1 prom oraz wiele łodzi desantowych.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 2 sierpnia 1943 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Własny atak na froncie rzeki Mius przyniósł dalsze zdobycze terenowe. Panujące nad okolicą stanowisko wyżynne zostało osiągnięte i zdobyte szturmem. Bolszewicy ponieśli tutaj niezwykle wysokie straty w ludziach i materiale wojennym. Na południowy zachód od Orla zostały odbite ataki bolszewików, prowadzone przy pomocy wielkiej ilości czołgów i lotnictwa, przyniosły one wrogowi wysokie, krwawe straty i spowodowały zniszczenie licznych czołgów. Główne punkty walki były wspierane przez zespoły lotnictwa. Trafiono przy tym 6 pociągów transportowych i 1 pociąg pancerny.

Na froncie Kandalaksza wytropili niemieccy grenadierzy w bezdrożach puszczy dwa wrogie bataliony i zniszczyli je.

Na froncie sycylijskim prowadzili Anglicy i Amerykanie, zwłaszcza na odcinku środkowym frontu, w dalszym ciągu swoje ataki. Jednak wszystkie próby przełamania spełzły na niczym z powodu zaciętego oporu naszych wojsk i przyniosły ciężkie straty wrogowi.

Kontratak, przeprowadzony w sposób niespodziany, spowodował ponowne zdobycie ważnej wyżyny górskiej.

W porcie Palermo zatopiły szybkie niemieckie samoloty bojowe 1 parowiec z amunicją o pojemności 5.000 TRB., 8 dalszych wielkich transportowców zostało ciężko trafionych. Na obszarze samego portu powstały pożary.

Niemieccy myśliwcy i artyleria obrony przeciwlotniczej zniszczyły wczoraj ponad wybrzeżem włoskim 6 samolotów. Artyleria pokładowa marynarki wojennej zniszczyła 1 nieprzyjacielski samolot.

W dniu 1 sierpnia próbowała eskadra bombowców amerykańskich, składająca się ze 125 czteromotorowych samolotów, przeprowadzić atak zamknięty na rumuńskie pola naftowe. Niemiecko-rumuńskie siły obrony przeciwlotniczej wystąpiły zawczasu przeciwko wrogowi i tak skutecznie rozproszyły nieprzyjacielską eskadrę, że zaledwie 60—70 samolotów rozpoczęło atak rozczłonkowany, z tej liczby zestrzelono 36 czteromotorowych bombowców. Wiele innych zostało tak ciężko uszkodzonych, iż z pewnością część z nich należy uważać za stracone podczas długiego przelotu powrotnego nad morzem. Atak ten spowodował tylko nieznaczne szkody w obiektach atakowanych.

Ponad obszarem Rzeszy nie miały miejsca żadne działania bojowe.

Ponad Atlantykiem strącono daleko nad morzem w walce powietrznej 1 nieprzyjacielski hydroplan.

Do kobiet i dziewcząt

roczników 1914—1922 w miastach

Traken, Lentvaris, Ziezmariai, Schwentschionelial, Aschmena, Smorgones, Eischischki, Neu-Wilna, Pabrade, Schwentschionys, w pow. wileńskim

Wojna totalna wymaga zmobilizowania wszystkich sił roboczych. Już od dłuższego czasu pracują w Niemczech te kobiety i dziewczęta, które w normalnych czasach zajmowały się gospodarstwem i wychowywaniem dzieci. Także i w Kraju Wschodnim kobiety niepracujące albo zatrudnione przy pracach o małym znaczeniu ze względu na gospodarkę wojenną będą musiały przejść do miejsc pracy ważnych pod tym względem w Wilnie lub też do przemysłu wojennego w Rzeszy.

Jeśli zatem w najbliższych dniach będziecie wezwane do stawienia się w Urzędzie Pracy celem sprawdzenia waszego stosunku pracy lub też celem skierowania osób niepracujących do przedsiębiorstw ważnych pod względem gospodarki wojennej, sądzę, że temu wezwaniu uczynicie zadość. Gdyż i Wy musicie pomóc w ostatecznym zlikwidowaniu bolszewizmu, by powstała nowa lepsza Europa.

Macie zatem i Wy, kobiety i dziewczęta roczników 1914—1922 w miarę Waszych sił przyczynić się do tego. Skierowywanie na pracę będzie wykonywane indywidualnie, przyczym warunki rodzinne będą uwzględniane tak, jak to ma miejsce w Rzeszy. Nie będzie się od Was więcej wymagało, niż się wymaga od kobiet niemieckich.

Apeluję do Waszej dobrej woli i gotowości do pracy. Okażcie Waszą gotowość w pracy przy odbudowie nowego porządku i lepszej przyszłości.

Wilna, 30.7. 1943 r.

Der Gebietskommissar Wilna-Land
podp. **Wulff.**

WEZWANIE

do rejestracji kobiet roczników 1914—1922 w miastach liczących ponad 2.000 mieszkańców Okręgu Wileńskiego

Na podstawie zarządzenia Pana Rechskommissar'a dla Kraju Wschodniego z dnia 24 maja 1943, mają wszystkie siły robocze płci żeńskiej roczników 1914—1922 zgłaszać się w celu rejestracji w Urzędzie Pracy.

I.

Obowiązane do rejestracji są wszystkie osoby płci żeńskiej, urodzone w latach 1914—1922, zarówno zatrudnione, jak i nie pracujące, bez względu na to, czy są zamężne czy nie.

II.

Porządek rejestracji jest następujący:

dla kobiet zamieszkałych w:

1. w m. Traken—w filii Urzędu Pracy w czasie od 2 sierpnia do 3 sierpnia 1943.
2. w m. Lentwaris—w filii Urzędu Pracy w Trokach w czasie od 4 sierpnia do 5 sierpnia 1943.
3. w m. Ziezmariai—w Urzędzie Gminnym dnia 6.8. 1943.
4. w m. Schwentschionys—w filii Urzędu Pracy w czasie od 9 sierpnia do 10 sierpnia 1943.
5. w m. Schwentschionelia—w Urzędzie Gminnym w czasie od 11 do 12 sierpnia 1943.
6. w m. Pabrade—w Urzędzie Gminnym dnia 13.8. 1943.
7. w m. Aschmena—w lokalu wydawania kart żywnościowych (Wehrmachtstrasse) w czasie od 25 do 26 sierpnia 1943.
8. w m. Smorgones—w Urzędzie Gminnym w czasie od 27 do 28 sierpnia 1943.
9. w m. Eischischki—w filii Urzędu Pracy w czasie od 11 do 12 sierpnia 1943.
10. w m. Neu-Wilna—w Urzędzie Pracy w Wilnie, pok. 21 w czasie od 19 do 21 sierpnia 1943.

III.

Osoby rejestrujące się winne przynieść ze sobą dokumenty dotyczące obecnego stosunku pracy (książeczkę pracy, zaświadczenie z pracy, dowód osobisty, świadectwo szkolne i inne).

IV.

Kobiety podlegające rejestracji, które po upływie terminu rejestracji nie będą mogły wykazać się dowodem rejestracji, będą podlegały surowym karom w myśl postanowień § 5 Zarządzenia Pana Reichsministra dla Okupowanych Wschodnich Terenów z dnia 11 grudnia 1941, o ile nie będzie musiała być orzeczona surowsza kara, karze więzienia albo skierowania do obozu przymusowej pracy.

Wilna, dnia 30 lipca 1943.

Der Gebietskommissar Wilna-Land
podp. **WULFF.**

Bolszewickie niebezpieczeństwo na pierwszym miejscu

Minister Fuglesang o ratowaniu małych narodów

OSLO. (DNB). „Niebezpieczeństwo bolszewickie stoi na pierwszym miejscu i odsuwa na drugi plan wszystkie inne problemy dnia", powiedział norweski minister oświaty narodowej i kultury Fuglesang w swym przemówieniu na wiecu Nasjonal Samling. Gdyby front europejski na Wschodzie zachwiał się, to bolszewizm przeszedłby całą Europę. Wszystkie narody Europy znalazłyby się w tym samym niebezpieczeństwie. Dla wojny z bolszewizmem i zabezpieczenia przyszłości potrzebne jest zjednoczenie Europy.

Szczególnie dla małych narodów jest tylko jeden ratunek, a mianowicie uczestnictwo w wojnie przeciw bolszewizmowi i żydostwu. Minister wyłuszczył rolę międzynarodowego żydostwa, które doprowadziło do przymierza między wielką finansjerą a bolszewizmem. Dlatego też wojna ta jest walką żydów o ich panowanie nad światem. „Słuszność sprawy europejskich narodów i wojna, którą prowadzi Europa za prawdę i prawo, będzie zwycięska", podkreślił na zakończenie Fuglesang.

Zdanie Londynu wobec odwołania Majskiego

SZTOKHOLM. Mianowanie ambasadora sowieckiego w Anglii podkomisarzem sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych wywołało, według wiadomości szwedzkich, szczególniejsze niezadowolenie w Londynie, gdyż ambasador ten był uważany za wyjątkowo przyjaźnie usposobionego do Anglii i bardzo niechętnie odczuwa się tu jego ustąpienie. Przedstawiciel gazety „Dagens Nyheter" uważa, że Majski już nie wróci na to stanowisko, a poinformowane sfery polityczne, uważają to za najzupełniej pewne i zadają sobie teraz pytanie, kto będzie jego następcą. Jako posiadającego największe szanse kandydata wymieniają tutaj teraźniejszego posła sowieckiego w Otawie, Gusiewa.

Również i inni korespondenci szwedzcy zaznaczają, że Majki prawdopodobnie zniknie z londyńskiego ciała dyplomatycznego, jakkolwiek nie jest niemożliwością, że pomimo swego nowego tytułu pozostanie on nadal ambasadorem. Litwinow bowiem, jako ambasador w Waszyngtonie, posiada również tytuł podkomisarza sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych.

Włoski komunikat wojenny

RZYM. 1 sierpnia. (DNB). Na froncie sycylijskim także w sobotę odbywały się ostre walki. W rejonie Regbito odparto ponowne gwałtowne ataki przeciwnika.

Nieprzyjacielskie eskadry lotnicze ostrzeliwały miejscowości Kalabrii ze strony morza tyreńskiego i jońskiego, nie przyczyniając poważniejszych szkód.

Z przebiegu walk na wschodzie

BERLIN (DNB). W przeglądzie ogólnej sytuacji wojennej, wojskowe sfery stolicy Rzeszy stwierdzają, że sowieckim armiom ofensywnym na czterech odcinkach walk t. j. na przyczółku mostowym Kubani, Mius—Doniec, Kursk—Orzeł i Leningradu nie udało się osiągnąć żadnych sukcesów terenowych, chociaż Sowiety rzuciły tak duże siły pancerne, jakich dotychczas nie użyto jeszcze w żadnych walkach. Od 5 lipca zniszczono lub unieruchomiono na polach walk, jak to skontrolowały niemieckie oddziały, ponad 7.000 stalowych twierdz. Jeżeli weźmiemy pod uwagę obliczone ostrożnie przez niemieckie czynniki wojskowe liczby sowieckich rezerw w ludziach i w materiale, to nasunie się zdanie, że należy liczyć tylko na tygodnie sowieckie możliwości prowadzenia w tym nasileniu natarć na niemieckie pozycje obronne. Słabą ilość zastosowanych do walk eskadr lotniczych tłumaczyć można tym, że strata ponad 2.500 samolotów nie da się szybko uzupełnić.

Niedostatek nafty w Stanach Zjednoczonych

GENEWA. (DNB). Jak powiadamia „Times", oświadczył minister marynarki Knox, że U. S. A. będą miały za rok poważny brak olejów mineralnych. W przeciągu 14 lat USA będą zupełnie pozbawione olejów mineralnych. Jednocześnie oświadczył zastępca komisarza od spraw olejów mineralnych, Allen, że po dwuch latach brak olejów mineralnych zbliży się do stanu krytycznego, jeśli nie stanie się cud i nie będzie odkrywanych rocznie po dwadzieścia tysięcy nowych źródeł naftowych.

Grenadierzy w walce z czołgami

BERLIN. W trwającej od 11 lipca i niszczącej siły nieprzyjaciela bitwie w łuku Orla decydują stale o przebiegu walki zdecydowanie działający poszczególni żołnierze. Wiele tego przykładów dostarczyło również przeprowadzone w tych dniach na północ od Orla przeciwnatarcie, mające na celu zniszczenie bolszewików, którzy się wdarli w pewnym miejscu. Kiedy grenadierzy niemieccy przygotowywali się do natarcia, wysłał nieprzyjaciel, który spodziewał się ataku, oddziały wywiadowcze, by dowiedzieć się o sile wojsk niemieckich. Przy tym ośmiu bolszewików próbowało wedrzeć się do pewnej wioski, by w ten sposób uczynić wywiad w rejonie niemieckich przygotowań. Gdyby nieprzyjacielowi to przedsięwzięcie udało się, to powodzenie ataku z góry byłoby zagrożone. Należało zatem unieszkodliwić wywiadowców. Zadania podjęło się dwóch wypróbowanych w walkach kaprali. Obeszli oni wieś wdarli się od tyłu do domu, w którym umocnił się nieprzyjacielski oddział wywiadowczy i wystrzelali całkowicie zaskoczonych bolszewików pistoletami maszynowymi. Przez to utorowano drogę dla kontrataku, który teraz bez przeszkód zaczął się rozwijać. W dalszym przebiegu ataku posuwające się kompanie zatrzymane zostały przez stanowisko bolszewickiej baterii przeciwczołgowej, ubezpieczone dwoma gniazdami strzelców. W tym momencie trzech grenadierów uzbrojonych tylko w granaty ręczne przebiegło wśród ognia nieprzyjacielskiego i zbliżyło się do stanowiska baterii. Celnie rzuconymi granatami ręcznymi unieszkodliwili oni obsługę dział, lecz następnie dostali się pod ogień ciężkich karabinów maszynowych, które znajdowały się w gniazdach strzeleckich. Trzej grenadierzy rzucili się natychmiast do szturmu i zniszczyli również broń i załogi obydwóch gniazd oporu. Po usunięciu zaporowego stanowiska dział przeciwczołgowych własny atak ruszył dalej i zyskał w terenie. Skoro bolszewicy spostrzegli, że ich strzelcy sami nie potrafili powstrzymać kontrataku grenadierów, rzucili oni do walki kilka ciężkich czołgów. Skoro dwa z czołgów zatrzymały się wskutek przeszkody w terenie, kilku grenadierów wykorzystało tę okoliczność, rzuciło się naprzód i zniszczyło czołgi ładunkami wybuchowymi. Reszta czołgów strzelając cofnęła się do swoich stanowisk wyjściowych, tak, że atakujący grenadierzy zdołali dotrzeć do celu swego ataku.

Z taką samą zaciekłością i uporem jak w łuku Orla prowadzą niemieccy grenadierzy swoje kontrataki również w rozpoczętej od 22 lipca bitwie na południe od jeziora Ładoga. W ciągu kilkugodzinnego ognia huraganowego, który rozpoczął wielki atak nieprzyjacielski, obsługa jednego karabinu maszynowego została zasypana przez rozrywający się na wprost niej granat. Zaledwie tylko odgrzebano celowniczego, a on natychmiast rzucił do karabinu maszynowego i strzelał dalej, tak że fale strzelców nieprzyjacielskich załamały się krwawo przed jego stanowiskiem bojowym. Na sąsiednim odcinku powstrzymywała inna, pod ciężkim obstrzałem znajdująca się grupa karabinów maszynowych całymi godzinami nieprzyjaciela do chwili aż nadeszły posiłki i odrzuciły bolszewików. Mimo licznych przykładów tego rodzaju ofiarnych walk osobistych udało się w końcu nieprzyjacielowi pod osłoną sztucznej mgły i co raz gęstszych chmur pyłu wedrzeć przejściowo do stanowisk niemieckich. Położenie było groźne, ponieważ dalsze posiłki nieprzyjaciela, wysłane do miejsca przedarcia się, mogły zagrozić niebezpieczeństwem całemu stanowisku, które zabezpieczało ważne wzgórze. W tym momencie adiutant pewnego wielokrotnie wypróbowanego wschodnio-pruskiego pułku piechoty, nie czekając na rozkaz zebrał dwa plutony do kontrataku. On sam wsiadł na posuwające się naprzód działo szturmowe i wychylając się daleko z luki strzelał do każdego ukazującego się bolszewika. Mimo szczupłych sił, jakimi dysponował, odciął on bolszewików, którzy się wdarli, odzyskał dawną linję bojową a następnie zniszczył w koncentrycznym ataku całą nieprzyjacielską grupę bojową. Wskutek szybkiej decyzji porucznika i energicznej akcji grenadierów zniweczony został zamiar nieprzyjaciela zajęcia stanowisk na wzgórzu a przez to usunięte też zostało niebezpieczeństwo przełamania frontu.

Żydzi zdecydowali

BERLIN. (DNB). Żydzi w USA imperium brytyjskie skazali na zagładę — tak charakteryzuje „Völkischer Beobachter" ogłoszony przez „Chicago Daily Tribune" projekt według którego ma być Anglia włączona do unii północno amerykańskiej.

Daje się, jak powiedzianym jest dalej całe imperjum jako wiano, przez co USA będzie powiększone o cztery państwa i Kanada otrzyma prawo utworzenia piątego państwa. Pismo czykagoskie wylicza przenikliwie jakie korzyści odniosłaby Anglia w razie jej przyłączenia do USA i wyciąga konsekwencje z położenia, które się już oddawna wytworzyło dla Anglii i dla imperium z powodu „wojny żydowskiej", gdy pismo „Angielskie Commonwealth i narodowości Europy Wschodniej" wezwało do wstąpienia do Unii.

W tym wezwaniu wyraża się pisze „Völkischer Beobachter" nietylko niepohamowany imperializm Amerykanów, lecz przede wszystkim żydowska chęć bezwzględnego panowania nad światem. Żydowsko kapitalistyczna światowa republika pod wodzą Waszyngtonu i Moskwy ma być jedyną władzą na całym ziemskim obszarze... Ale jak podkreśla pismo, to stare marzenie nie dojdzie do skutku. Ponieważ o losach świata nie rozstrzygnie amerykańskie złoto, lecz wola do życia ludzi, która znajduje swój wyraz w wojnie o swobodę prowadzoną przez państwa Osi.

Sensacyjny projekt wyjawiony przez „Chicago Daily Tribune" nie tyle jest pytaniem dyskusyjnym w sprawie egzystencji imperjum brytyjskiego, lecz bardziej jeszcze niezamaskowanym odsłonięciem obrazu świata, który sobie w Białym Domu przedstawiono pod wpływem Barucha Frankfurtera Morgentaua i jego ziomków. Dodaje do tego „Deutsche Allgemeine Zeitung", że żydom chodzi o światową republikę, dla dobra której chcą oni uprzątnąć z drogi Anglię i jej imperjum.

Ten cel występuje obok bolszewickiej dyktatury światowej i żydowskiego nacisku, co stanowi dla każdego zdrowo zrozumianego porządku narodów podwójne niebezpieczeństwo. Przeciwnie Niemcy i ich sprzymierzeńcy prowadzą walkę o słuszność, która toruje drogę do samodzielności narodom dojrzałym politycznie.

Sensacyjne obwieszczenie ze strony USA jednak, jak zakańcza pismo, posłuży do dalszego wyjaśnienia stanowisk.

Kobiety! Nie narażajcie swoich dzieci na niebezpieczeństwo bolszewizmu

Pracujcie w Rzeszy!

Opinia amerykańska o mowie Roosevelta

GENEWA. (DNB). Ostatnie przemówienie Roosevelta przez radio wywołało w kołach republikańskich Stanów Zjednoczonych wielką sensację. Sfery te zarzucają Rooseveltowi, że rozpoczął on kampanię dla przygotowania czwartego okresu swego urzędowania pod płaszczykiem przemówienia na temat wojny. Przewodniczący republikańskiego komitetu narodowego, Spengler ostro zaprotestował przeciw treści przemówienia Roosevelta. Spengler wysłał do Stimsona, Knoxa i Sherwooda, kierowników biur informacyjnych wojennych za granicą, depesze, nazywając w nich przemówienie Roosevelta „mową nawskroś i tylko polityczną oraz próbą zjednania sobie głosów żołnierzy i marynarzy Stanów Zjednoczonych". Spengler popiera szereg wybitnych republikanów.

I tak senatorowie Styles i Bridges oświadczyli, że mowa ta „wyraża niezdolność New Dealu do patrzenia dalej niż tego wymagają rozchody płatnika podatków", i skutkiem tego nie może Roosevelt zaproponować programu odbudowy obliczonego na dalszą metę i stałej poprawy sytuacji". Poza tym wyrazili się ci senatorowie, że Roosevelt „trzymał przed nosem żołnierzy prezent, kupiony z ich własnych pieniędzy podatkowych". Stwierdzili oni, że prawie już słychać jak on wzywa ich, aby nie zapomnieli o nim, Rooseveltcie, podczas wyborów w listopadzie 1943, które przyniosą im tak dużo nowych rzeczy i swobód. Służba prasy Białego Domu uważa do tego przemówienia, że zawierało ono w sobie nie wiele rzeczy godnych uwagi.

Głos japoński o przemówieniach Roosevelta i Churchilla

TOKIO. (DNB). Rzecznik rządu japońskiego powiedział ironicznie przedstawicielom prasy zagranicznej o ostatnich przemówieniach Churchilla i Roosevelta, że były one „godnym politowania marnowaniem czasu". Gdy z czasów wybuchu wojny można było z przemówień szefów tych obydwu rządów przy sposobności jeszcze wnosić o pewnych ich zdaniach i poglądach, to w ostatnich czasach wywody ich nie są niczym innym jak „powtarzaniem beztreściwych frazesów", mających na celu dodanie ducha i bodźca swym zmęczonym wojną narodom. Dalej rzecznik ten powiedział, że alianci próbowali wygrać wojnę za pomocą słów. Zaznaczył on, że Churchill widocznie doznał rozczarowania wobec niepowodzenia jego retoryki u narodu włoskiego, skoro oświadczył on w Izbie Gmin, że nowy rząd włoski jeszcze nie wystąpił z pragnieniem pokoju. W końcu rzecznik japoński wyraził się, że w przeciwieństwie do niejasności celów wojennych nieprzyjacieli mocarstwa Osi dobrze wiedzą, że walczą oni „przeciwko istnieniu w dalszym ciągu przewagi Anglosasów i wyzyskowi przez nich świata, prowadząc wojnę o nowy porządek światowy".

Rozszerzanie się wpływów bolszewickich na Amerykę Południową

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu Reutera z Montevideo, prezydent Urugwaju i wszyscy członkowie gabinetu podpisali we środę ustawę o podjęciu stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim, co stanowi nowy dowód rozszerzania się wpływów bolszewickich w Ameryce Południowej.

Anglii grozi wyludnienie

Nowe nawoływanie ostrzegawcze plutokratycznego ministra spraw wewnętrznych

GENEWA. (DNB). Minister spraw wewnętrznych Morrison zaczął od pewnego czasu zajmować się z zamiłowaniem zagadnieniami polityki zaludnienia. Jak donosi „Evening News", na ten temat przemawiał on w Londynie i m. in. stwierdził, że Anglia zmierza do powolnego, ale systematycznego wyludnienia. gdyż liczba urodzin spada w dalszym ciągu. Anglia i Walia, które razem obecnie liczą 41 milionów ludzi, posiadają teraz nie więcej dzieci niż Anglia z roku 1876, kiedy wykazywała liczbę ludności 24 milionów ludzi. W czasach wojny z Burami, czyli 40 lat temu, kiedy liczba mieszkańców była stosunkowo niższa niż dziś, miała Anglia mimo to 1,5 miliona dzieci więcej. Niepokojącym objawem w dzisiejszej sytuacji zaludnienia w Wielkiej Brytanii jest to, że liczba urodzin znacznie spadła właśnie w niższych warstwach społecznych. Niewątpliwie ponoszą za ten stan winę złe warunki socjalne, w których musi żyć większość narodu angielskiego. Tylko wówczas, kiedy życie socjalne w Anglii zostanie całkowicie przebudowane i szerzący się co raz bardziej w Anglii szkodliwy indywiduslizm i egoizm zostanie usunięty, może nastąpić jakaś zmiana w tej sprawie.

CZŁOWIEK W STRATOSFERZE

W sposób zupełnie zrozumiały wzrosło skutkiem wojny teraźniejszej zainteresowanie lotem na wielkiej wysokości. Profesor dr. Ing. Asmus Hansen porusza w nowym wydaniu czasopisma „Nauticus" zagadnienia lotu do stratosfery.

Do problemów technicznych lotu w wysokiej sferze dochodzą niemniej ważne zagadnienia fizjologiczne. Człowiek nie jest w stanie żyć w zimnym i rozrzedzonym powietrzu na wielkiej wysokości. Ochronę od zimna byłoby nie trudno urządzić, gdyż nawet na mniejszych wysokościach loty odbywają się już w maszynach oszklonych i ogrzewanych. Skutkiem tego specjalnym problematem wysokich lotów pozostaje obcowanie ze zmniejszonym ciśnieniem powietrza, które m. in. ma następujący skutek: niedostateczny dopływ tlenu, wydzielanie rozpuszczonego we krwi azotu, i mechaniczne zaburzenia w organizmie skutkiem utrudnionego wyrównania ciśnienia.

Dobrze znana „choroba górska" powstaje skutkiem niedostatecznego dopływu tlenu. Wyraża się ona nie tylko w zmniejszonej zdolności ciała do wysiłku, lecz szczególnie w charakterystycznym osłabieniu czynników woli i świadomości, które najpierw stają się upośledzone, a później stopniowo już zupełnie zanikają. Ponieważ przytym samopoczucie subiektywne nagół nie ulega osłabieniu, a czasem nawet wzmaga się w rodzaj odurzenia, to dany osobnik nie może już sam krytycznie osądzić swego stanu. Tylko człowiekowi doświadczonemu udaje się postawić warunkową diagnozę o sobie na zasadzie kryterjów natury objektywnej.

Aż do pewnej granicy krytycznej choroba górska nagół nie daje się zauważyć tj. normalny stan fizjologiczny daje się wyrównać przez powiększenie ciśnienia cząstkowego zapomocą tlenu. Pod tym względem możnaby odrzucić określnik: „choroba", gdyż organizm żyjący działa mniej-więcej jak motor, którego praca może ulec zmianie skutkiem jego zahamowania. Jednak jednocześnie z przekroczeniem granicy krytycznej wyczerpują się ostatnie zdolności regulowania organizmu. Przy zupełnym zaniku świadomości rozpoczynają się drgawki i kurcze, które w krótkim czasie nie dają się naprawić, przechodzą w stan paraliżu i wreszcie powodują śmierć skutkiem wielkiej wysokości. Ze względu więc na stronę krytyczną, porównywanie żyjącego organizmu do maszyny już nie jest dalej trafne.

Podczas wspinania się lub wznoszenia się do góry dają się rozróżniać pod względem fizjologicznym rozmaite strefy: — aż do „granic reakcji", leżących na wysokości 2½ km., działają odruchy normalne.

A więc do tego punktu sięga naturalny zakres życia ludzkiego. Poczynając od 2½ a kończąc na 4 lub 5 km. wysokości zachodzi osłabienie odruchów, to jest pierwszych odruchów organizmu, zmierzających do zaoszczędzenia sił i ich dostosowania się. W tej sferze „całkowitej kompensacji" zdolność do wysiłków znajdują się jeszcze na poziomie normalnym. Powyżej tego „progu burzeń" na 4 lub 5 km. wysokości rozpoczyna się strefa „nie kompletnej kompensacji" ze zwiększeniem refleksów i wzrostem sympatyków choroby wysokogórskiej, które wreszcie na „progu krytycznym" przy wysokości 7 lub 8 km. przechodzą w krytyczną dziedzinę utraty świadomości.

Przez wdychanie tlenu można do wysokości 11 km. zapewnić tylko dopływ tlenu do organizmu, lecz nie można zapobiec innym skutkom zmniejszenia ciśnienia jak np. rozdęć, zaburzeń bębenka ucha i wydzielania rozpuszczonego we krwi azotu. Po dłuższym przebywaniu powyżej 8 do 10 km. powstają zaburzenia skutkiem wydzielania azotu ze krwi, przy równoczesnym spadku ciśnienia powietrza. Dla usunięcia tych zaburzeń konieczne są środki dodatkowe.

O ile planowo istnieje zamiar osiągnięcia wysokości ponad 11 km, wówczas trzeba stworzyć zamknięte pomieszczenie dla umieszczenia w nim człowieka, w którym ciśnienie jest wyższe niż otaczającej atmosfery. Pod względem technicznym istnieją dwa sposoby rozwiązania tego zagadnienia: „albo kostium do przebywania na wysokościach", albo „komora stratosferyczna".

To było przyczyną zamordowania gen. Sikorskiego

BERNO. Na kilka dni przed swą śmiercią szef rządu emigracji polskiej gen. Sikorski, wydał rozkaz do ugrupowań polskich emigracyjnych, znajdujących się na Bliskim Wschodzie, oświadczając, że tylko on jeden jest upoważniony do dawania rozkazów i zabrania wobec tego słuchania wszelkich innych zarządzeń. Wynika to z wiadomości, opublikowanej w gazecie polskiej w Bagdadzie, datowanej na 5 dni przed zamordowaniem Sikorskiego. Ten rozkaz gen. Sikorskiego daje nowy punkt orientacyjny dla powodów, jakie wydawały się właściwe Downing - Street i Kremlowi dla pozbycia się niewygodnego sojusznika.

Jak wiadomo, miał gen. Sikorski zamiar odbycia w Londynie Waszyngtonie układów o przyszłości Polski i udziale polskich emigrantów w dowództwie wojennym alianckim. Ponieważ jednak ze względu na nacisk Moskwy obawiał się on niepowodzenia tych układów, więc pragnął przynajmniej upewnić się co do swych oddziałów na Bliskim Wschodzie i zapobiec udziałowi ich w operacjach wojennych. Było to ostatecznym powodem usunięcia nielubianego „przekory", już od dawna znajdującego się na czarnej liście „Secret Service".

Krótkie wiadomości

BUDAPESZT. (DNB). Aparaty rejestracyjne budapeszteńskiej stacji sejsmograficznej zanotowały w dniu 29 lipca o g. 15 minut 13 sekund 46 oddalone trzęsienie ziemi, którego ognisko jest odległe o 8.200 klm. Trzęsienie ziemi trwało trzy godziny. Największe odchylenie wahadła wynosiło 12w/m milimetrów.

NANKIN, (DNB). Najwyższa rada obrony Chin narodowych postanowiła w piątek nazwać poprzednią armię szantuńską, będącą pod dowództwem generała Wubuawena, trzecią armją. Pierwsza armia chińskiego rządu narodowego pod dowództwem generała Jenjantao i druga armia pod dowództwem generała Sunliangchena, już istnieją.

VIGO. (DNB). Orkan, jaki nawiedził obszar pomiędzy Houston i Port Artur (Texas), wyrządził ogromne straty materialne. Pod czas burzy zostało zabitych 30 ludzi i wielu innych ciężko rannych.

Zachwiana teoria równości

Ponowne przywrócenie tytułów oficerskich i oznak na ramiennikach w armii sowieckiej

BERLIN. Prezes najwyższej rady Związku Sowieckiego wydał ustawę, przywracającą znowu tytuł „oficera" i prócz tego polecającą oficerom noszenie naramienników na umundurowaniu.

Zarządzenie te wprost urąga pierwotnemu nastawieniu bolszewizmu sowieckiego. Zniesienie bowiem tytułu oficera święcili w swoim czasie wywrotowcy bolszewiccy jako jedną ze swoich zdobyczy, upatrując w pojęciu oficera ucieleśnienie burżuazyjno reakcyjnego ducha kastowego. Naramienniki uważano za podlegające szczególnej pogardzie, jako symbole tego zacofanego sposobu myślenia. W miejsce oficera ziawił się „dowodzący", ie odróżniający się żadnymi szczególnymi cechami od szeregowych żołnierzy. Po wprowadzeniu już oznak stopnia, nadania sztandarów i innych reform tego rodzaju, jest ostatnie zarządzenie Kremla dalszym dobrowolnym przyznaniem się do zupełnego niepowodzenia bolszewickich teoryj „równości".

Jako najbliższe wyjście z sytuacji następuje obecnie uciekanie się do przeszłości i zaprzysiężenie tradycyj armii carskiej, coś w rodzaju tego, jak w swoim czasie przeklinano Piotra I, jako potwora reakcji, a obecnie wychwala się go pod niebiosa, jako pierwszego bojownika o ideały bolszewickie. Raptem teraz zachwala się znowu, jak to czyni „Prawda" w urzędowym artykule wstępnym w związku z zarządzeniem prezesa Rady Najwyższej,—ten dawniej tak potępiany tytuł oficera i uważa się go za tytuł honorowy, wyrażając mu najwyższe uznanie. A nawet posunięto się już do wyraźnego uznania przegranej dotychczasowych teoryj bolszewickich, skoro się zezwala „Prawdzie", co prawda w bardzo ostrożnych słowach, oświadczyć, jakoby „armia sowiecka wzbogaciła się w toku walk w wielkie doświadczenie". Stąd też można wnosić, sądząc z tej nowej ustawy, przede wszystkim o przyznaniu się do niepowodzenia odbudowy wewnętrznej armii sowieckiej.

Skoro obecnie Moskwa wiernie wzoruje się w jednym szczególe za drugim na urządzeniach innych armij, to tym samym możliwe jest, że ma ona tutaj też pewne cele agitacyjne, skierowane nazewnątrz. Jak wiemy, Związek Sowiecki już od dawna bardzo chętnie przykrywał się płaszczykiem niewinności ze względów na politykę zagraniczną. Moskwa już nie chce więcej wyróżniać się przez wybryki „rewolucyjne" i działać odstraszająco, lecz jakby występować „również w roli dobrodusznego obywatela, wzorem innych krajów". Lecz żeby nie przejrzeć tej już zbyt niezgrabnej gry, trzeba całej naiwności umysłów demokratycznych w Londynie i Waszyngtonie.

Z powtórnych pouczeń „Prawdy", skierowanych do nowych oficerów sowieckich, wynika też, że nowe zarządzenie władców sowieckich nie jest podyktowane sercem, lecz jest to wyłącznie środek celowy i z tego „prezentu" rządu sowieckiego nie można wyciągać żadnych przesadnych wniosków. Piękne tytuły i złocone naramienniki nie powinny dawać powodu oficerom do przejmowania się „duchem pychy i zadowolenia z siebie".

Dziennik hiszpański o oszukańczych metodach Stalina

MADRYT. (DNB) Dziennik „Alcazar" umieścił artykuł p. t. „Nowe rządy wygnańców w Moskwie w służbie kominternu", odsłaniając ponownie zamiary Stalina, używającego wszelkich środków dla osiągnięcia swych celów. Dziennik oświadcza, że rząd sowiecki w ciągu 20 lat zaznaczał, jakoby nie miał on nic wspólnego z kominternem, będącym organizacją międzynarodową i mającym tylko wypadkowo swą siedzibę w Moskwie. Kłamstwo to wykryło t. zw. rozwiązanie kominternu przez samego Stalina. Ponieważ jednak Kreml przez ten swój „gest" bynajmniej nie wyrzekł się swych projektów dokonania rewolucji wszechświatowej wobec swych sojuszników więc musiał on wyszukać środka zastępczego. Nie trzeba obecnie sięgać dalej, a wystarczy tylko się przyjrzeć członkom nowopowołanych w Moskwie "rządów wygnańczych" aby już natknąć się tam na dobrych starych znajomych — kominternu, działających dalej na rzecz starej sprawy pod nowym sztandarem i prowadzących swą robotę wywrotową.

Niejasny stosunek Amerykanów do Anglików

GENEWA (DNB). Postawę Amerykanów wobec brytyjskiej wspólnoty narodów analizuje angielska gazeta „National Review". Dziennik stwierdza, że postawa ta waha się między nieświadomością, wrogim nastawieniem i niekiedy także uznaniem dla znaczenia imperium brytyjskiego. Najczęściej spotkać w USA można ignorancję i wrogie nastawienie. Czasami wymaga się odstąpienia części Kanady na rzecz USA, jako zapłaty za stary dług wojenny albo za zobowiązania, wynikające z ustawy o dzierżawach i pożyczkach, potem znowu witane jest przychylnie to, że Kanada płac. Anglii finansowy haracz, co oczywiście przyjmuje się za rzecz naturalną. Powracający „z wycieczek za Atlantyk" Anglicy opowiadaja prawie bez wyjątku o ignorancji i nieprzyjaznym nastawieniu Amerykanów wobec brytyjskiej wspólnoty narodów. Przede wszystkim Anglicy są wobec tego faktu bezradni. Z jednej strony prowadzi się kunsztowną kampanię propagandową, ażeby wyjaśnić horyzont między Amerykanami i Anglikami, z drugiej zaś strony, jak stwierdza „National Review". wyraża się zdania, nawołujące do „likwidacji imperium" w nadziei, że tą drogą da się zmusić opinię społeczną do milczenia.

Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych bynajmniej się nie zmniejszyło

BERLIN. Sfery wojskowe uważają dotychczasowe rezultaty zatopień skutkiem działania łodzi podwodnych w lipcu za dowód, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych dla aliantów bynajmniej się nie zmniejszyło. Włączając zakomunikowany we środę nowy wynik zatopienia 8 statków handlowych o wyporności przeszło 44000 t. r. br., zatopiły dotychczas w ciągu lipca jedne tylko niemieckie łodzie podwodne przeszło 336000 t. rej. br. tonażu transportowego anglo-amerykańskiego. Do tego dochodzą jeszcze bardzo znaczne zatopienia na morzu koło Sycylii.

Również skuteczny atak pewnej włoskiej łodzi podwodnej na nieprzyjacielski lotniskowiec na Atlantyku jest nowym dowodem, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, jak i dawniej, istnieje obecnie w całej pełni. Wobec tego jest bardzo zrozumiała troska admiralicji brytyjskiej wobec przebiegu bitwy morskiej na Atlantyku.

Smutne perspektywy USA.

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu United Press z Waszyngtonu utworzony przez Roosevelta „Wydział do spraw zatrudnienia bezrobotnych spośród zwolnionych wojskowych" przystąpił do załatwienia odnośnych zagadnień, stwierdzając, że USA. w sześć miesięcy po zakończeniu wojny będzie musiało się liczyć z 8.200.000 bezrobotnyc

Zwrot książek uniwersytetowi dorpackiemu

DORPAT. ON. Część ewakuowanego w czasie pierwszej wojny światowej do Woroneża majątku uniwersytetu dorpackiego, głównie książki, które po zajęciu Woroneża przez armię niemiecką dostały się w ręce władz niemieckich, powróciły znowu przez Kijów i Berlin do Dorpatu. Zaraz po nadejściu książek zostały one przekazane uniwersytetowi przez przedstawiciela urzędu pracy Rosenberga, dr Mayera. Przekazanie odpowiednich dokumentów nastąpiło jak wiadomo już na wiosnę w ramach uroczystego aktu w auli uniwersyteckiej. Zgodnie z tymi dokumentami miano przewieźć z powrotem do Dorpatu 8600 tomów. Sprowadzone książki zapakowane były w 51 skrzyniach i zajmowały cały wagon. Przeważna część książek należy do instytutu antyczno-klasycznego, który po ewakuacji biblioteki został prawie całkowicie pozbawiony swych książek. Dalej wśród sprowadzonych z powrotem książek znajdują się dzieła przyrodnicze, historyczne i z innych dziedzin nauki, należące dawniej do głównej biblioteki uniwersytetu. Już na pierwszy rzut oka można poznać, że są to rzadkie i cenne dzieła.

---ooo---

ZE SPORTU

Hiszpanie — LGSF. 4:4 (1:3).

Rozegrany w niedzielę rewanżowy mecz piłkarski, pomiędzy Hiszpanami, a LGSF-em zakończył się wynikiem remisowym. Drużyna hiszpańska zagrała z wielka wolą zwycięstwa i gdyby nie dobry dzień Paszkiewicza Parkitnego, mogłaby zejść z boiska jako zwycięzca.

W drużynie hiszpańskiej doskonale grał Gomez, Palensuela po ostatniej kontuzji grający na łączniku — wypadł nienadzwyczajnie. Jako całość drużyna hiszpanska wypadła bardzo dobrze.

LGSF, który tak niesławnie odpadł w Wiłkomierzu, udowodnił jeszcze raz, że zawsze wypada lepiej w meczach towarzyskich i że tytuł mistrzowski zdoby zasłużenie.

Mecz rozpoczyna się z opóźnieniem (zepsuło się auto wiozące graczy hiszpańskich i ci musieli przed meczem zrobić forsowny 6 km. „spacer"). Drużyny grają w następujących składach: Hiszpanie — Pomeda, Abad, Atella, Linegé, Luis, Villeforté, Violero, Gomez, Rianio, Palensuela i Saisar.

LGSF — Parkitny, Kleczkauskas, Paszkiewicz, Siergiejew, (Raudonikis), Urban, Diokajtis, Ludkiewicz, Tumasz II, Stundis, Tumasz I, Rączko II.

LGSF gra z wiatrem, Hiszpanie pod słońce, tempo meczu od pierwszej minuty szybkie i ostre. W 9-ej minucie schodzi z boiska kontuzjowany Siergiejew, grający w tym sezonie wybitnie pechowo — miejsce jego zajmuje Raudonikis. Gra z lekką przewagą LGSF-e, w 15-ej minucie Tumasz I zdobywa pomimo interwencji Pomedy pierwszą bramkę. Hiszpanie pragną za wszelką cenę wyrównać, ataki ich zagrażają coraz częściej bramce LGSF-u. Dwa rzuty wolne w pięknym stylu broni Parkitny. Pomimo przewagi Hiszpanie tracą w 30 m. drugą bramkę — zdobywa ją Stundis główką. Hiszpanie w dalszym ciągu naciskają na bramkę Parkitnego, jeden ze strzałów odbija się od Kleczkauskasa—piłka wychodzi na korner, mylna decyzja sędziego, gwizdy na widowni, Hiszpanie protestują, gra jednak toczy się dalej. Rączko II zdobywa trzecią bramkę (32 m.). Za chwilę Saisar z woleja strzela pierwszą bramkę dla Hiszpanów — 3:1. Kilka pewnych interwencji Paszkiewicza i Parkitnego, zmarnowana pewna sytuacja podbramkowa przez Violerę — przerwa.

W drugiej połowie przewaga drużyny Hiszpańskiej chociaż w piątej minucie udaje się Stundzisowi zdobyć czwartą bramkę 4:1 dla LGSF-u.

Karny podyktowany w 13 m. za rękę obrońcy, pewnie egzekwuje Palensuela—4:2. Przewaga Hiszpanów, kilka niewykorzystanych kornerów, dużo sytuacyj wyjaśniają: Urban, Diokajtis, Paszkiewicz i niezawodny, w tym dniu Parkitny. W 37 m. po niefortunnym wybiegu bramkarza, Rianio zdobywa trzecią bramkę dla Hiszpanów. Za ręce obrońców w 38 m. sędzia dyktuje drugi rzut karny — który pewnie wykorzystuje Palensuela, 4:4. Do końcowego gwizdka przewaga Hiszpanów —wynik jednak pozostaje bez zmiany. Mecz byłby jeszcze ciekawszy gdyby nie bardzo słaby sędzia — frekwencja widzów rekordowa. (K.)

Rejestracja drużyn koszykówki.

Podajemy do wiadomości, że mistrzostwa Zw. Zawod. w koszykówce, odbędą się 7 i 8 b. m.

Fabryki, urzędy i przedsiębiorstwa biorące udział w mistrzostwach, muszą zgłosić swoich graczy w lokalu Zw. Zawod. (Gedymino 27) pok. 322 u p. Biwajnisa, do dnia 6 sierpnia b. r. włącznie. (K.)

OBWIESZCZENIE Gebietskommissar'a miasta Wilna

w sprawie zaopatrzenia poszkodowanych przez wojnę mieszkańców tutejszego kraju w czasie służby w armii niemieckiej.

1. Rodzicom mieszkańców tutejszego kraju. którzy walczyli w armii niemieckiej i polegli lub zmarli wskutek przyczyn wywołanych służbą wojskową, może być na podstawie podania przyznana jednorazowa zapomoga pod warunkiem, że zmarły przed wstąpieniem do służby w armii niemieckiej żył wspólnie z rodzicami w jednym domu.
2. Stałe zaopatrzenie wspomnianych rodziców nie jest przewidziane.
3. Wymieniona wyżej jednorazowa zapomoga może być z ważnością wstecz wypłacona rodzicom, których synowie już zmarli.

Tego rodzaju podania z powołaniem się na niniejsze obwieszczenie należy składać pisemnie u Gebietskommissar'a miasta Wilna pokój Nr. 26.

Z polecenia
podpisał Kromm.

OBWIESZCZENIE komendanta policji miejskiej

Dotyczy: **Obowiązku meldowania się i wymeldowywania się mieszkańców miasta.**

Część ludności miasta Wilna wciąż jeszcze nie zaznajomiła się z przepisami meldunkowymi i popełnia winę przy przeprowadzaniu się do nowego mieszkania.

Zgodnie ze wspomnianymi przepisami, każdy mieszkaniec winien przestrzegać następujących punktów:

1. Obowiązany do meldowania się jest każdy mieszkaniec, który ukończył 15 lat życia. Musi on posiadać dowód osobisty i samodzielnie zameldować się we właściwym rejonie policyjnym.
2. Każdy mieszkaniec, przeprowadzający się do nowego mieszkania winien w ciągu trzech dni osobiście zgłosić o tym we właściwym rejonie policyjnym. W czasie chwilowego zatrzymania się w Wilnie, musi o tym odnośna osoba zawiadomić w ciągu 24 godzin.
3. W hotelach, domach noclegowych i podobnych zakładach zgłoszenie winno nastąpić natychmiast.
4. Od obowiązku zgłaszania się nie są wolne również te osoby, które chwilowo nie posiadają jeszcze dowodu osobistego.
5. Skoro dowód osobisty musi być zamieniony na inny dokument, należy go natychmiast przemeldować.
6. Każdy obowiązany do meldowania się winien meldować się osobiście. Przy wyjeździe meldunek winien nastąpić jeszcze tego samego dnia, przy czym policja musi być powiadomiona dokładnie o miejscu podróży.
7. Właściciele domów, administratorzy, względnie właściciele mieszkań winni zwracać uwagę na to, by w lokalach ich zamieszkałe osoby dokładnie i w porę wypełniały obowiązek meldowania się.
8. W wypadku nagłej natychmiastowej podróży, lub gdy wyjeżdżający z innych ważnych powodów nie może sam załatwić wymeldowania się, winien go wymeldować właściciel domu, administrator względnie właściciel mieszkania, podając dokładnie dokąd odnośna osoba wyjechała. Odjeżdżający jest zobowiązany podać właścicielowi domu, administratorowi, względnie właścicielowi mieszkania dokładny adres swej podróży.
9. Jeśli odjeżdżający odmawia złożenia tych danych, winien właściciel domu, administrator, względnie właściciel mieszkania zawiadomić o tym natychmiast policję.
10. Obowiązani do meldowania się, którzy nie spełnili jeszcze tego obowiązku, winni natychmiast zgłosić się we właściwym rejonie policyjnym.

Wszyscy obowiązani do meldowania się, którzy z lekkomyślności lub rozmyślnie nie wypełnią obowiązków meldunkowych, poniosą jak najsurowsze kary. Ukarany zostanie nie tylko obowiązany do meldowania się, który lekceważy te przepisy, lecz także ten właściciel domu, administrator, względnie właściciel mieszkania, u których spotka się osobę gwałcącą przepisy meldunkowe.

---ooo---

WEZWANIE do b. obywateli polskich

Wzywa się wszystkich byłych obywateli polskich, by zgłosili nazwiska swoich krewnych, którzy jako żołnierze polscy, urzędnicy policji lub jako osoby cywilne dostały się wskutek działań wojennych w roku 1939 na teren Rosji Sowieckiej i tam zaginęły.

Odezwa nie dotyczy żołnierzy i osób cywilnych, które są poszukiwane od początku wojny sowiecko-rosyjskiej w czerwcu 1941 r.

Zgłoszenia należy przesłać w jak najkrótszym czasie do Niemieckiego Czerwonego Krzyża pod adresem: Das Deutsche Rote Kreuz, Beauftragter für das Ostland, Aussenstelle Kauen, Vytautoprospekt 52.

Do danych personalnych należą: 1) nazwisko, 2) imię, 3) ostatni adres w ojczyźnie, 4) ostatni adres w wojsku, 5) miejsce i data urodzenia, 6) imię ojca, 7) stopień służbowy lub stanowisko w cywilu, 8) wzrost w centymetrach, 9) postać, 10) kolor i wzrost włosów na głowie, 11) broda, 12) uzębienie, braki w uzębieniu, protezy złote zęby 13) szczególne znaki na kościach (skrzywienia i blizny), 14) znaki rodzime, blizny, tatuowania, 15) Opis: a) bielizny, b) zegarka, c) pierścionków. d) portmonetki z zawartością, e) scyzoryka, f) papierośnicy, g) portfelu, h) innych znaków rozpoznawczych. Nazwisko i imie wysyłającego, adres wysyłającego, stopień pokrewieństwa.

Kobiety! Pracujcie ręka w rękę z niemieckimi kobietami dla pokoju w Europie

Wiadomości z dnia

3 Sierpień WTOREK. Zn. rel. św. Szczepana. Wschód słońca 4.30. Zachód słońca 20.19

ZMNIEJSZENIE SIĘ DOSTAW JAGÓD. Dotychczas do punktów skupu „Sodyby" dostarczono wielkie (do 20 ton dziennie) ilości różnych jagód. Jagody te natychmiast były przerabiane na różne konserwy owocowe, a przedewszystkim na marmoladę. W ostatnich dniach włościanie wykorzystując piękną pogodę rozpoczęli żniwa, toteż jest łatwo zrozumiałym, że ilość dostarczanych do „Sodyby" jagód uległa pewnemu zmniejszeniu. (f)

OGRÓDKI DZIECIĘCE. Z inicjatywy Samopomocy w różnych miastach okręgu generalnego są obecnie tworzone letnie ogródki do zabaw dla dzieci. Obecnie w Wilnie jest już dziesięć takich ogródków. Na ten cel komitet Samopomocy otrzymał od ubezpieczeń społecznych kredyt w wysokości 254 tysięcy marek. (f)

PROTOKUŁY ZA ZAKŁÓCANIE SPOKOJU. W ostatnich dniach spisano pięć protokułów przeciwko różnym nietrzeźwym osobom, które po pijanemu zakłócały spokój publiczny w porze wieczorowej. (f)

ZATRZYMANIE UMYSŁOWO CHOREGO. W dniu 28 lipca patrol policyjny zatrzymał na ulicy jakiegoś oberwańca, zachowującego się w nienormalny sposób. Jak się okazało był to osobnik umysłowo chory. Mimo usiłowań policjantów nie można było dowiedzieć się jego tożsamości, bowiem przy zatrzymanym nie znaleziono jakichkolwiek dokumentów osobistych. Przekazano go do szpitala dla umysłowo chorych. (f)

ZDERZENIE Z WOZEM. Przed kilku dniami na ruchliwym rogu ulicy Gedymina (d. Mickiewicza) i Wileńskiej samochód ciężarowy najechał na wóz wiejski. Szczęśliwym trafem obyło się bez większych szkód. Wóz wyszedł z wypadku z połamanymi dyszlami, a ciężarówka miała pogięty błotnik. Ludzie wyszli bez szwanku. (f)

REWIZJA U „FABRYKANTA" SAMOGONU. Przeprowadzona dnia 30.7. rewizja przy Twerečaus g-vė Nr. 54 w mieszkaniu Makowskiego Władysława — wykryła przyrządy do pędzenia samogonu, jak również i sam samogon, które automatycznie uległy konfiskacie. Przeciwko „fabrykantowi" spisano protokół. Grozi mu surowa kara. (K.)

NIE AWANTUROWAĆ SIĘ W KOLEJKACH I SKLEPACH. W piątek policja była zmuszona spisać protokół przeciw Annie Wojnickiej zamieszkałej przy ul. Szklannej Nr. 6, m. 10, która w sklepie „Pienocentras-u" przy ul. Zawalnej Nr. 60 — zachowywała się zbyt hałaśliwie. (K.)

ŻEBRAK SKRADŁ TOREBKĘ. Dnia 30. 7. w restauracji „Gintaras", jakiś nieznany żebrak skradł Marii Stolarawiczównie, zam. przy ul. Artyleryjskiej Nr. 1, torebkę z dokumentami. Poszkodowana oblicza swe straty na 200 RM. (K.)

Kurczący się ruch komunikacyjny

SZTOKHOLM. Jak donosi prasa szwedzka, w portach angielskich nastąpiło znaczne zmniejszenie się ruchu handlowego. N. p. w porcie Swansea zawinęło w lipcu, jeśli chodzi o tonaż, o 32 procent mniej okrętów, aniżeli w miesiącu poprzednim a do portu Grenock nawet 43 procent mniej aniżeli w czerwcu. Podobny spadek cyfr zanotowano we wszystkich portach morza Irlandzkiego i w północnej części Kanału. Wielka część okrętów transportowych przewoziła rannych z rejonu Morza Śródziemnego, okręty zaś z ładunkiem środków żywnościowych lub surowców, były nadzwyczajną rzadkością, tak że odczuwa się już zatamowania w przemyśle i w dziedzinie zaopatrzenia w produkty. Sfery angielskie powiadają nawet, że trzeba będzie zamknąć pewne warsztaty okrętowe i inne przedsiębiorstwa pracujące na rzecz wojny, jeśli sytuacja nie zmieni się na lepsze.

Angielscy posiadacze statków są w najwyższym stopniu zaniepokojeni trudnościami tonażowymi. Obwiniają oni zupełnie otwarcie Amerykanów o to, że chętnie wysyłali „naprzód" okręty angielskie w czasie amerykańskiej akcji desantowej na Sycylii, zatrzymując swoje własne statki. Aczkolwiek ze zrozumiałych powodów nie podaje się liczby strat, to jednak jest wyraźne, że brytyjska flota handlowa poniosła od chwili inwazji na Sycylię szczególnie ciężkie straty.

Nowi radcowie w Japonii

TOKIO. (DNB). Były japoński prezydent ministrów książe Konoye i były minister sprawiedliwości generał-porucznik Yangawa powołani zostali na stanowisko radców w apolitycznym ruchu popierania tronu cesarskiego.

SZANGHAJ. (DNB). Jak donosi prasa centralna, japońska ambasada w Chinach z dniem 1 sierpnia organizuje w Kantonie placówkę dyplomatyczną.

NANKIN. (DNB). Ministerstwo informacyjne chińskiego rządu narodowego podało, że prezydent Wangczingwei udał się we czwartek do Szanghaju dla zbadania sytuacji.

Ataki samolotów japońskich na amerykańskie bazy lotnicze w Chinach

TOKIO. (DNB) Według wiadomości z Nankinu, japońska armia ekspedycyjna w Chinach, zakomunikowała że jednostki jej broni powietrznej rozpoczynając w dniu 31 lipca swą akcję, bombardowały najważniejsze bazy powietrzne amerykańskie w Chinach, osiągając przy tym wielkie sukcesy. Do 29 lipca udało się im zniszczyć, względnie uszkodzić naogół 35 samolotów amerykańskich. Ciężko ucierpiały od bombardowania japońskiej broni powietrznej nieprzyjacielskie bazy samolotów w Hengyangu, Linglingu, Paokingu, Kienau i Kweilanie. Podczas tej akcji 8 samolotów japońskich dobrowolnie rzuciło się na objekty nieprzyjacielskie. Również grupy wojsk japońskie armii ekspedycyjnej rozwinęły wszędzie na froncie chińskim ożywioną działalność operacyjną.

Za spokój dusz **Antoniego Nekanda-Trepka** inż. Kierownika Wydz. Elektrycznego Szkoły Techn. i **Władysława Nekanda-Trepka** ppułkownika W. P. wywiezionych do Rosji odbędzie się nabożeństwo żałobne dn. 5 czerwca 1943 r. o g. 9-ej w kośc. św. Katarzyny, o czym zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w głębokim żalu **Rodzina**

W drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci ś. † p. **Zosi Wojewódzkiej** b. uczenicy gimnazjum SS. Bernardynek w Wilnie odbędzie się dn. 4 sierpnia r. b. o godz. 9 w kościele św. Katarzyny nabożeństwo żałobne. O czym zawiadamiają **Ojciec i Rodzina**

Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji i Personelowi Wileńskiej Wyższej Szk. Technicznej, Personelowi b. Państw. Gimn. Mechanicznego, Chórowi kość. Wszystkich Świętych, Kolegom, Przyjaciołom i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. † p. **Inż. Jana Skawińskiego** tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać" **Żona i Syn**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia [illegible] w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".